materiał promocyjny

Zaawansowane prace na budowie ciepłowni geotermalnej

Konin jest wzorem dla innych

Już za kilka miesięcy zakończy się budowa ciepłowni geotermalnej na wyspie Pociejewo. Inwestorem jest Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Koninie, a wykonawcą konsorcjum firm, której liderem jest UOS DRILLING S.A., w partnerstwie z ENERGY SOLUTIONS sp. z o.o. Wykonawcy opowiadają nam o postępach prac, ale podkreślają też, jak ważne jest to przedsięwzięcie dla Konina i w skali Polski. – Jest to najbardziej ekologiczne źródło ciepła, jakie w tej chwili można stosować, a to na pewno wprost przekłada się na jakość powietrza i życia oraz zdrowie mieszkańców – mówi Arkadiusz Biedulski, prezes UOS DRILLING S.A. – Warto, żeby takie miejsca w Polsce pokazywać, bo one nadają ton energetyce, która służy głównie mieszkańcom – dodaje Andrzej Mucha, prezes ENERGY SOLUTIONS sp. z o.o.

Ciepłownia geotermalna na konińskiej wyspie Pociejewo jest obecnie jedną z trzech powstających w Polsce. To inwestycja o zainstalowanej mocy termicznej 8,1 MW. Planowana z niej roczna produkcja energii cieplnej to blisko 159 tysięcy GJ. Składa się na nią budynek ciepłowni, żelbetowy pomocniczy zbiornik o pojemności 2 tysięcy metrów sześciennych, odwiert geotermalny Konin GT-3, a także przyłącze ciepłownicze do magistrali znajdującej się przy Trasie Warszawskiej. Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi prawie 66,5 miliona złotych. Budowa infrastruktury napowierzchniowej jest już na bardzo zaawansowanym etapie, jak podkreśla Andrzej Mucha. Za tę część odpowiada właśnie ENERGY SOLUTIONS sp. z o.o. – Jesteśmy zadowoleni z postępów prac, które idą zgodnie z harmonogramem. Na obecnym etapie nie widzimy żadnych zagrożeń i mamy nadzieję, że tak pozostanie – mówi prezes Mucha. Ta firma odpowiada za budynek ciepłowni, w którym znajdują się urządzenia procesowe. – To orurowanie, pompy, zbiorniki, wymienniki ciepła, które służą do przyjęcia i transformacji wody geotermalnej, ale mamy również elementy instalacji sterowniczej i elektroenergetycznej, która jest bardzo istotna dla funkcjonowania ciepłowni geotermalnej – mówi Andrzej Mucha. Ta część inwestycji realizowana jest w oparciu o prawo budowlane, natomiast na wyspie Pociejewo toczą się również prace na podstawie przepisów prawa górniczego. Za ten zakres odpowiada UOS DRILLING S.A., czyli lider konsorcjum. – Po awarii, którą już usunęliśmy w całości, wznawiamy prace wiertnicze. Spodziewam się, że w ciągu dwóch miesięcy powinniśmy zakończyć ten proces. Wcześniej wyczyściliśmy pierwszy otwór Konin GT-1 – mówi Arkadiusz Biedulski. – Po zakończeniu prac wiertniczych jeszcze w kolejnym miesiącu prowadzone będą działania związane z zagospodarowaniem terenu, rekultywacją i demontażem.

Choć UOS DRILLING S.A. to doświadczona firma w branży geotermalnej, prace przy każdej tego typu inwestycji nie należą do standardowych, jak przyznaje Arkadiusz Biedulski. – Wiertnictwo jest obarczone dużo większym ryzykiem niż wiele innych obszarów działalności firm. Natomiast w Koninie nie działo się nic takiego, czego się nie spodziewaliśmy. Potwierdziło się również to, że otwór na wyspie Pociejewo jest wymagający w realizacji. Odwierty kierunkowe, a ten taki jest, są dużo trudniejsze – mówi prezes UOS DRILLING S.A. Warto dodać, że firma obecnie pracuje również nad wykonaniem w Szaflarach (na Podhalu) największego odwiertu geotermalnego o głębokości 7 tysięcy metrów (ten w Koninie ma ponad 2,6 tysięcy metrów). ENERGY SOLUTIONS sp. z o.o. to również doświadczony gracz w branży geotermalnej. Ma chociażby swój wkład w tę najbardziej znaną, czyli podhalańską, również toruńską, a obecnie jest Konin, Sieradz i Koło. – Biorąc pod uwagę stopień zaawansowania prac, inwestycja w Koninie będzie pierwszą z tych trzech realizowanych przez nas – dodaje Andrzej Mucha.

Wykonawcy podkreślają, jak w obecnej sytuacji geopolitycznej oraz niestabilności dostaw i cen paliw, istotne jest wykorzystanie wód geotermalnych. – To nie tylko szansa, a powiedziałbym, że konieczność. Sytuacja geopolityczna wyraźnie pokazała, że nie można być uzależnionym od jakiegoś jednego źródła energii. Ceny surowców energetycznych drastycznie się zmieniły i świadectwa na emisję CO_2 są również na jednym z najwyższych poziomów, bo to ponad 90 euro, więc geotermia ze źródła, które wcześniej nie było konkurencyjne i bez wsparcia, okazuje się długoterminowo jednym z najlepszych rozwiązań, zarówno pod względem kosztowym jak i stabilności produkcji – mówi Arkadiusz Biedulski. – Rzeczywiście na początku są potrzebne bardzo wysokie nakłady inwestycyjne, i tego też nie ma co ukrywać, ale później koszty eksploatacji są dużo mniejsze w porównaniu do innych technologii. To właśnie zapewnia długoterminową stabilność. Bardzo wiele gmin, miast i operatorów systemów ciepłowniczych dostrzegło zalety geotermii i chcą korzystać ze wsparcia programów, szczególnie opracowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, i rozwijają te projekty.

– Energetyka zmienia się pod kątem kosztów i produkcji jednostki energii. Geotermia to jest źródło dużo mniej czułe na zmiany geopolityczne. Oczywiście jest również tutaj potrzebny strumień energii elektrycznej, ale tak jest wszędzie. Natomiast co do całości zagadnienia, to źródło jest dużo mniej wrażliwe na jakieś zaburzenia na rynkach energii, szczególnie jeśli chodzi o paliwa kopalne – mówi Andrzej Mucha. – Decyzja o budowie ciepłowni geotermalnej w Koninie powstała dużo wcześniej niż zagrożenia, które się pojawiły, czyli wojna w Ukrainie czy COVID-19, ale pomimo wszystko, to strzał w dziesiątkę i pewna przewidywalność ze strony włodarzy miasta i MPEC-u.

Andrzej Mucha, prezes ENERGY SOLUTIONS sp. z o.o.

Arkadiusz Biedulski podkreśla, że ciepłownia geotermalna w Koninie będzie stanowiła znaczące uzupełnienie systemu ciepłowniczego w mieście, obok ZE PAK-u i spalarni odpadów MZGOK. – Jest to najbardziej ekologiczne źródło ciepła, jakie w tej chwili można zastosować, a to na pewno wprost przekłada się na jakość powietrza i życia oraz zdrowie mieszkańców. Myślę, że co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Z kolei patrząc pod czysto ekonomicznym względem, przyszłe ceny ciepła w perspektywie kilkunastoletniej będą dużo bardziej stabilne dzięki tej instalacji niż gdyby dostawy następowały w oparciu o jakieś inne technologie, np. biomasę czy spalanie odpadów. Tam jednak ten substrat energetyczny stanowi bardzo duży wkład, a on może ulegać wahaniom – mówi prezes UOS DRILLING S.A. – Jestem przekonany, że w głowie włodarzy miasta i MPEC-Konin są pewne kolejne kroki tej transformacji i to wygląda naprawdę ciekawie. Warto, żeby takie miejsca w Polsce pokazywać, bo one nadają ton energetyce, która służy głównie mieszkańcom. To trzeba podkreślić – odbiorcami energetyki geotermalnej w dużej mierze są właśnie mieszkańcy – dodaje Andrzej Mucha.

Arkadiusz Biedulski, prezes UOS DRILLING S.A.

Konin mając naprawdę korzystne parametry wód geotermalnych, zarówno jeśli chodzi o temperaturę jak i wydajność, zdecydował się na pierwszy odwiert (badawczo-eksploatacyjny) jeszcze wtedy, gdy dofinansowanie na takie prace wynosiło 50 procent. Teraz samorządy mogą liczyć na 100-procentowe wsparcie. – Dobrze, że taki program powstał, bo pewnie w wariancie 50 na 50 wciąż nie byłoby potencjalnie aż tak dużo chętnych, gdyż jest to jednak duże obciążenie, w szczególności, kiedy nie wiadomo jaki będzie rezultat, więc nie jest łatwe podjęcie takiej decyzji. Trzeba się wykazać odwagą czy determinacją, natomiast sto procent środków na pierwszy otwór rzeczywiście daje poczucie bezpieczeństwa – mówi Arkadiusz Biedulski. Dodając, że kiedy w danej lokalizacji potwierdzone zostaną te spodziewane warunki geotermalne, można już z dużo mniejszym czy bardzo ograniczonym ryzykiem skorzystać z kolejnej fazy dofinansowania, które wynosi 50 procent. – Wtedy już tych pożyczonych czy własnych środków nie ryzykuje się w taki sposób, że projekt zakończy się niepowodzeniem, bo jednak warunki geotermalne są w dużym stopniu potwierdzone – mówi prezes UOS DRILLING S.A. – Wiemy o potężnej liczbie wniosków, które zostały złożone w ramach nowych programów i jestem pewien, że wszyscy będą się wzorować na tych projektach, które właśnie są realizowane. To jest powód do dumy zarówno dla inwestora, że wskazuje kierunek, jak i wykonawcy, czyli dla nas, że możemy brać udział w pierwszych projektach tego typu – mówi Andrzej Mucha. Wskazując, że również dzięki instytucjom finansującym projekty geotermalne są łatwiejsze w realizacji. – Gdyby nie ich pomoc, pewnie byłoby to bardzo trudne dla niektórych miejscowości, żeby sfinansować tak złożony projekt jak układ geotermalny. To przedsięwzięcie składa się bowiem z wielu etapów i kroków. Tym bardziej należy podkreślić bardzo duży szacunek dla Konina, jako dla miasta, i dla inwestora, czyli MPEC-u, tj. zarządu spółki i jej pracowników, ponieważ cały proces jest bardzo pracochłonny i trudny. A Konin jest jedną z pierwszych lokalizacji, na których inni już się wzorują i zapewne będą wzorować w przyszłości – dodaje Andrzej Mucha.

Budowa infrastruktury napowierzchniowej jest już na bardzo zaawansowanym etapie